



Cegielki wawelskie

2012-04-30

Zwykle idąc na Wawel od ulicy Kanoniczej czy Grodzkiej, nie zwracamy większej uwagi na mur ciągnący się wzdłuż drogi do Bramy Herbowej. Czasem zatrzymujemy się obok sprzedawców pamiątek lub przy śpiewających, barwnych krakowiakach spieszymy się, aby jak najszybciej znaleźć się na wawelskim dziedzińcu. Poświęćmy jednak chwilę uwagi cegielkom wmurowanym tutaj dla upamiętnienia wielkiej patriotycznej akcji Polaków przeprowadzonej w okresie międzywojennym. Głównym jej inicjatorem był, sercem i duszą związany z Wawelem, Adolf Szyszko-Bohusz - architekt, konserwator sztuki i od 1916 roku kierownik odbudowy Wawelu. Tuż po odzyskaniu niepodległości zwrócił się do społeczeństwa polskiego z gorącym apelem kupowania cegiełek wawelskich, z których dochód przeznaczony był na tzw. dniówki konserwatorskie. W akcję włączyły się stowarzyszenia, szkoły, cechy, znane osobistości a także anonimowi dobroczyńcy z kraju i zza granicy. Pierwszym był właśnie nowojorczyk J. Frothingham, jeden z 6300 ofiarodawców, którzy odpowiedzieli na apel.

Szyszko-Bohusz marzył o zbudowaniu "cegielkowego muru", by wypełnić tym samym przyrzeczenie uwiecznienia nazwisk ofiarodawców na murze. Niestety jego pomysł zdołano tylko częściowo wcielić w życie. Największe spustoszenie poczyniły władze w roku 1953, kiedy to w ramach nowej koncepcji architektonicznej usunięto znaczną ilość cegiełek. Kilkaset znalazło się na gruzowisku! Na szczęście pełna lista nazwisk darczyńców znajduje się w wawelskich archiwaliach (można ją odnaleźć w VI tomie "Źródeł do dziejów Wawelu"), a zamyka ją wpłata dokonana w roku 1936 przez krakowskiego malarza i grafika, Stanisława Dębickiego. Obecnie na wawelskim murze znajduje się 700 cegiełek, które przypominają historię przedwojennego Krakowa. Umieszczone na nich napisy przywołują często nieznane dziś nikomu nazwiska, ale i ważne wydarzenia (np. zabójstwo prezydenta Narutowicza), wprowadzają w atmosferę tamtych czasów i uświadamiają współcześnie żyjącym ludziom wielkiego serca, że mieli swych poprzedników.

Być może należałoby wskrzesić ideę inicjatora wawelskiej kwesty i postarać się, by pełna lista "cegielkowych" darczyńców znalazła się znów na wawelskim murze.